

SILVA RERUM Z pobytu marszałka Raczkiewicza w Brazylii

JESZCZE O HISTORYKACH

Po zakończeniu obrad warszawskich historycy rozjechali się po Polsce. Niektórzy zaplanowali zwiedzić Gdynię, inni Poznań, część udała się do puszczy Białowiejskiej, aby potem zawiadzić o Wilno, wreszcie gros kongresu pojechało do Krakowa, na kilka jeszcze referatów i przemówień. Podróż do Krakowa, jak się okazuje, nie należała do przyjemności. Korespondent „Kurjera Porannego” pisze:

Po uroczystym nastroju wczorajszego zamknięcia kongresu w Teatrze Polskim, uczestnicy obrad w świetnych humorach zajęli miejsca w specjalnym pociągu kongresowym, udającym się do Krakowa. Wesoły ten nastrój nie opuszczał uczonych aż do końca podróży i pomógł łatwiej znieść drobne, ale dokuczliwe niewygody podróży. Organizacja wycieczki krakowskiej bowiem, pomimo iż powierzono ją jednemu z najgłośniejszych i najdoświadczeńszych międzynarodowych towarzystw podróży, pozostawiała wiele do życzenia. Wydawano bilety na miejsca numerowane, których nie było i dopiero w ostatniej chwili zorientowano się w pomyśle, usiłując ją naprawić dodaniem jeszcze jednego wagonu. Wskutek tego wędrowki poprzez wagony, już po ruszeniu pociągu z Warszawy, trwały ze dwie godziny, zanim podróży, z bagażami, przy pomocy uczynnych konduktorów i przedstawicieli towarzystwa podróży, zdołali rozmieścić się w przedziałach. Sytuację ratował dobry humor, z jakim uczeni znosili te przykrości.

Drugim powodem zamieszania była zbyt mała ilość miejsc w restauracyjnym wagonie, nie mogącym sprawnie obsłużyć wszystkich, którym biuro podróży zapewnić miało posiłek w drodze. Ścisł i zamieszanie panowały tu aż do samego Krakowa, a co więcej sporo osób, wobec zostało bez podwieczorka lub kolacji. Ci zaś, którzy nawet zdobyli szturem miejsce przy stole, narażeni byli na różne niespodzianki, w postaci np. zapytań kelnera, czy żyją sobie sera do podwieczorku. W rycałowej cenie podwieczorka ser nie jest przewidziany, ci zatem którzy się nań skusili dowiadywali się przy placeniu, że podwieczorek cały kosztuje 2 zł., a dodatkowy plasterek sera... 1,50 zł.

Zato Kraków spodobał się uczonym. Wędrowali na własną rękę po jego ulicach i zaułkach, rozkoszując się jego średnio-wiecznym pięknem. Zwiedzili Wawel, Katedrę, Bibliotekę Jagiellońską, Kościół Marjański, muzea. Specjalnie dużą frekwencją cieszyła się wystawa pamiątek naukowych uniwersytetu, urządzona w Collegium Chemicum, gdzie senackie budki aparaty i przyrządy z ubiegłych wieków.

Pięknym momentem była uroczystość na cześć prof. Giovanni Mavera z Rzymu, znanego polonisty, autora wielu prac z zakresu literatury polskiej. Wręczono mu dyplom członka honorowego Koła Przyjaciół Włoch, podnosząc w ten sposób zasługi profesora na polu nauki i zbliżenia polsko-włoskiego.

Zastępa.

SOBOWTÓR KRONPRINZA

Parę dni temu miasto Reims zostało poruszone wieścią, że do hotelu pod Złotym Lwem przyjechał samochodem Kronprinz we własnej osobie i je obiad w sali restauracyjnej.

W krótkim czasie tłum ciekawych zebrał się przed hotelem. Sąsiedzi tajemniczego gościa, obserwujący go natarczywie, twierdzili, iż wyglądał jego odpowiadał dokładnie znanej powszechnie powierzchowności syna Wilhelma II, nie tylko jeśli chodzi o twarz, wiek i postać, ale nawet o tak charakterystyczny szczegół jak utykanie.

Dziennikarze, którzy otoczyli mniemano księcia, spytali się z jego strony z przyjęciem bardzo chłodnym i prośbą, by raczyli uszanować jego incognito, pod którym podobno mu się podróżować. Odpowiedzią staładawała się potwierdzać ogólnie przypuszczenia.

Wszakże informacje zebrane przez policję, zdają się wskazywać nie na Kronprinza, lecz na jego nadzwyczajnie „udanego” sobowtóra, którym jest pewien inżynier holenderski.

Swastyka na pocztce

Z Niemiec zagranicę zaczęły kursować listy opatrzone znakiem hitlerowskim.

Są to nalepki, koloru szkarłatnego z białym kółkiem w środku. Na kółku czernieje swastyka, wokóło biegnie napis: „Deutsche Ware, deutscher Geist, deutschen Kaufmann ehrlich preist (Niemiecki towar i niemiecki duch zaszczyt przynoszą niemieckiemu kupcowi).

Zaznaczyć należy, iż znaczki te nie są nalepane przez wysyłających listy. Trudnią się tem urzędy pocztowe niemieckie, całkiem oficjalnie i beztęplnie prowadząc w ten sposób propagandę międzynarodową.

L.

ŚWIAT W SZKOLE

Pani Eugenia Kobylińska, wręczając mi swoją najnowszą książkę p.t. „Świat w szkole”, powiedziała:

Pisać to idzie panu tak łatwo, Niby innemu wypić kieliszek, Wieg o nie książkę, panie krytyku, Niechże pan również trochę napisze...

Powiedziała to odrazu wierszem, ex promtu, ex improvisu, z natchnieniem. Zgrabny epterowiersz, wygłoszony z wdziękiem, którego pozostawiają Kajetan Węgierski na obiedzie czwartkowym Stanisława Augusta. Kieliszek znalazł się w nim nie przez złośliwość, która jest obca p. Eugenji Kobylińskiej. Złośliwość — to moja dziedzina. Kieliszek — nie wątpię — znalazł się w wierszu jedynie dla efektownego aksamitu: kieliszek — napisze. Swoją drogą, kieliszek zawiera w tym wypadku głębszą myśl: możnaby, trawestując Mickiewicza, powiedzieć: łatwiej wypić kieliszek niż napisać księgi. A p. Eugenja Kobylińska napisała księgę, składającą się z dwudziestu jednego rozdziałów. I to siódmy już księgę w swoim życiu: „Świat w szkole” — pamiętnik nauczycielki, tom wspomnień i wrażeń, wydany przez Ludwika Chomińskiego z zasiłkiem Funduszu Kultury Narodowej.

Wspomnienia p. Kobylińskiej obejmują całą epokę. We wstępie sięgają wczesnego dzieciństwa autorki, a cji. — Gniew Boży jest nad tem miastem — potem od rozdziału pierwszego do dwu-



Marszałek Senatu Raczkiewicz w czasie swego pobytu w Rio de Janeiro złożył wieniec u stóp mauzoleum Ruy Barbory, delegata Brazylii do trybunału laskiego, wielkiego przyjaciela Polski. Złożenie wienca odbyło się w obecności wdowy po znakomitym polityku brazylijskim oraz pośta Rzeczypospolitej Ś. Grabowskiego.

PROCES O OSZUSTWA KSIĘGARSKIE W POZNANIU

POZNAN, PAT. Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu rozpoczął się dziś proces, który zainteresuje sfery księgarskie całej Polski. Dotyczy on na szeroką skalę zorganizowanego oszustwa

Tajemniczy Lobby Lud

Dzienniki angielskie lubią karmić swych czytelników, a właściwie ośladzać im czytanie depesz i artykułów różnemi kawałkami w rodzaju konkursów, ankiet, krzyżówek czy zagadek fotograficznych.

Dziennik News Chronicle wpadł na nowy pomysł. Wymyślił pana Lobby Lud'a. Jest to jeden z redaktorów pisma, który codziennie wyrusza na inną plażę pod Londynem i kto rego należy na niej odnaleźć. Dziennik podaje codziennie fotografię swego tajemniczego wysłanca oraz dokładny rozkład jego życia. Naprzykład: godz. 10 rano: przyjazd do Rain gate i spacer wzdłuż ulicy Chatham.

godz. 10.30 do 11.30: — spacer po ulicy High (ul. Wysoka) i po porcie.

godz. 11.50 do 13: — na paradzie marynary.

godz. 13 do 14: — śniadanie w jednej z portowych restauracji.

godz. 14 do 15.20: — spacer na East Cliff.

godz. 15.30 do 16: — powrót przez ulicę High do dworca Ramsgate.

Aby zdobyć nagrodę w sumie 10 funt. szterl. wystarczy złapać tego pana i powie dzieć, pokazując mu numer News Chronicle z danego dnia: — „Pan jest panem Lobby Lud. Proszę o nagrodę pisma News Chronicle”.

Jeśli się nie ma w ręku tej gazety lub jeśli powyższa formułka będzie cokolwiek przekrecona, Lobby Lud ma prawo się obrazić i zignorować natrętnego przechodnia. Jeżeli wysłannikowi News Chronicle uda się wykonać swój program i nie być rozpoznany, nagroda z tego dnia zostaje przyznana wygrywającemu nazajutrz lub po dwóch dniach. — Słowem suma wygranej rośnie aż do chwili rozpoznania Lobby Lud'a.

W ten sposób Mrs. Jessop Brighton zdobyła sobie w zeszłym tygodniu 110 funt. szterl.

Pozatem Lobby Lud opowiada codziennie swe przeżycia i wydarzenia z dnia wczorajszego; jego komiczne artykuły zajmują całą kolumnę w dzienniku.

Ten oryginalny konkurs ma szalone powodzenie. Polowanie na zakonspirowanego przechodnia staje się nieledwie sportem narodowym na plażach angielskich. Całemi tłumami „plażowcy” biegają po wyznaczonych miejscach, przylgają się bystro jeden drugiemu, i wymachując gazetami, wykrzykują co chwila: „Pan jest panem Lobby Lud. Proszę o...” Zazwyczaj zaczepiony wybucha śmiechem, zawiązując się nowe znajomości, wszyscy się cieszą, a najbardziej News Chronicle, bo kolportaż jej wzrósł znacznie od czasu ogłoszenia konkursu.

L.

Od Administracji

Upprzedzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go września r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.

A teraz inny:

2. Autorka porzuca na jakiś czas pracę nauczycielską i zostaje urzędniczką w Zarządzie Cywilnym Ziemi Wschodnich (kiedy to było? — 1919, 1920??): „Okropne czasy! Sam widok licejdył wystarczył, aby przypisać mi melancholję. A zwierchnij! Tak! naczelnik, inny naczelnik! O wiele lepszy jest dyrektor gimnazjum. Z nauczelnikami nie mogłam sobie dać rady. Albo oni ze mną — nie wiem!” — Figlarna i niepowściągliwa w swej wybuchliwości, autorka popełnia jakiś wybrzyk, za który wezwano ją przed oblicze naczelnika:

„Naczelnik wpadł na mnie jak pantera.

— Pani drwi sobie ze mnie! Ja nie po-
zwalam! — krzyknął.

— Przepraszam — rzekłam z godnością: — niech się pan nie unosi. Krzyczę na mnie „ma prawo tylko Józef Piłsudski.

„Wywołało to kolosalne wrażenie”.

Ustęp powyższy wprowadza nas w zupełnie inny nastrój, niż ustęp poprzednio, cytowany. Skolei cieszyć jeden:

3. „Był czas, gdy się w tajnej szkole mówiło: dla ciebie, ojezynie! Przyszła ojezyna i mówi: „Była szkoła dla mnie. Chcę, żeby teraz powstała szkoła — dla nich. Dla nich szczęście! Nie obawiajcie się o mnie. Sta-
ch przy mnie, gdy przyjdzie moja chwila.
„Bo wiecie, że łatwiej może umrzeć szczę-
śliwy, walcząc o szczęście swoje, niż ten, który broni swej niedoli.” — Słuchamy głosu twojego, ojezynie! Staramy się, aby dzie-

Heimwehra kadraj armij austriackiej

Wzyla ks. Starhemberga w Rzymie

PARYŻ. PAT. Agencja Havasa, donosząc o przybyciu do Rzymu szefa austriackiej Heimwehry księcia Starhemberga, stwierdza, że ta wizyta pozostaje w związku z rozmowami w Róclone, w czasie których Mussolini miał się sprzeciwić projektom kanclerza Dollfussa co do przekształcenia Heimwehry w rezerwę, gdyż Heimwehra musiałaby być włączona do efektywów austriackich i w rezultacie stan liczebny

armii austriackiej przekroczyłby ramy określone przez traktaty.

W tych warunkach misja Starhemberga polega na uzyskaniu zgody, aby Heimwehra pozostawiona została poza kadrami armii stałej, jednak z zapewnieniem możliwości wykorzystania jej sił jako pomocy dla rządu Dollfussa w zakresie obrony niezależnej polityki austriackiej.

Daladier zadowolony z inspekcji

PARYŻ. PAT. Premier Daladier który jak wiadomo, wrócił wczoraj z podróży inspekcyjnej po wschodniej granicy Francji, odmówił złożenia jakiegokolwiek oświadczenia o oficjalnego, niemniej jednak nie ukrywał wielkiego zadowolenia, jakie odniósł z tej podróży: — „Chciałem przede wszystkim zdać sobie sprawę z warunków użycia kredytów, przeznaczonych na obronę naszej granicy. Podróż moja umożliwiła mi stwierdzenie, że dzieło to wykonane doskonale. Pomimo mego pragnienia nadania podróży charakteru ściśle technicznego, ludność wszędzie witała mnie nader sympatycznie.

cznie, co wzruszyło mnie do głębi. W końcu premier złożył hołd postawie mieszkańców obszarów granicznych, zachowujących zdecydowany spokój.

PARYŻ. PAT. Cała prasa poświęca liczne komentarze rezultatowi podróży inspekcyjnej premiera Daladier i jego oświadczeniom, udzielonym prasie po powrocie z objazdu wschodnich granic republiki. Dzienniki prawicowe domagają się netylko ochrony granic przez budowę fortyfikacji, ale również wyciągnięcia konsekwencji z ostatnich prowokacji i pozycy-nalnego rządu hitlerowskiego i zwrócenia z drogi bezkrytycznego pacyfizmu.

„L'Ordre” podkreśla, że partja radykalna zaczyna już jasno widzieć obecny stan rzeczy. Drogę, która wiedzie od mgieł Locarna — twierdzi dziennik do systemu obrony Metzu możnaby nazwać drogą radykalizmu do Damaszku. — Daladier przebył ją, ale o ile pragnie stworzyć dzieło trwałej wartości, nie powinien zaniedbywać niczego, co mogłoby się przyczynić do obrony wojskowej, społecznej, ekonomicznej, i duchowej kraju. — Na konieczność troski nad wartościami moralnymi obrony kraju zwraca również uwagę „Le Temps” i „Echo de Paris”, którym sekunde organ radykalny Herriota „Ere Nouvelle”.

„La Librete” zwraca się do premiera Daladier z wezwaniem, aby netylko doglądał fortyfikacji, ale przedewszystkiem czuwał nad podniesieniem ducha narodowego wśród młodzieży i gotowości do obrony wolności.

Jak trzeci oskarżony zasiadł b. profesor gimnazjalny, obecnie właściciel antykwarni Bronisław Urbaniski oskarżony o niesławidome paserstwo książek.

Walka z gangsterami w St. Zjednoczonych

NOWY YORK. PAT. Gubernator Stanu Nowy York zatwierdził dziś dwie ustawy uchwalone przez stanowe ciała ustawodawcze, a mające na celu likwidację działalności gangsterów, podważających częstokroć był przedsiębiorstw handlowych, które muszą się im opacać, oraz zatwierdził ustawę, ograniczającą prywatny obrót bronią. Chodzi tu w szczególności o uniemożliwienie gangsterom korzystania z karabinów maszynowych, których przeważnie używali w swej zbrodniczej działalności.

—o—

Szczegóły pożaru rafinerji „Nafta”

BORYSŁAW PAT. — W uzupełnieniu wiadomości, podanej wczoraj, o pożarze rafinerji „Nafta” w Drobobyczu, należącej do koncernu „Małopolska”, dowiadujemy się co następuje:

Pożar wybuchł wczoraj o godz. 20.15 — objął kilka zbiorników z gazoliną i benzyną o łącznej pojemności około 10 cystern. — Sytuacja była niezwykle groźna, gdyż w bezpośrednim sąsiedztwie ognia znajdowało się kilka zbiorników, napełnionych benzyną. — Dzięki wysiłkom kilku straży pożarnych ogień został ugaszony. Straty materialne wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

ZWROT KOSZTÓW OPŁAT SZKOLNYCH ZA DZIECI URZĘDNIKÓW PAŃSTW.

W związku z zarządzeniem o wstrzymaniu zwrotu opłat szkolnych za dzieci urzędników państwowych, prezydium rady ministrów wydało specjalny okólnik, w którym wyjaśnia, że wstrzymanie zwrotu opłaty szkolnej nie ma zastosowania do tych szkół, w których rok szkolny trwa do końca czerwca każdego roku.

W szkołach średnich technicznych typy zasadniczego i wyższego, w szkołach mistrzów maszynowych i budowlanych, w szkołach nadzorczych drogowych, oraz w szkołach rolniczych średnich i wyższych wszelkich typów i specjalności, z wyjątkiem szkół ogrodniczych średnich i niższych — rok szkolny trwa do końca czerwca i dlatego zgodnie z wspomnianym okólnikiem prezydium rady ministrów należy zarządzić we wszystkich ministerstwach zwrot opłaty szkolnej za cały miesiąc czerwiec r.b. dla urzędników państwowych, których dzieci do wymienionych szkół uczęszcżą.

Na stanowisku bezstronnej obserwatoriki, może być doskonałą. Taką jest naprzykład w rozdziale noszącym tytuł „Nasi najmłodsi li-teraci”. Na treść jego składa się poproszę przeogół wypracowań małych uczniaków. Nau-czytelka zadała temat: „Przygody młodego podróżnika”. Chłopcy napisali jak który u-miał. Nauczycielka zebrała zeszyty i opisa-ła je we wzmiarkowanym rozdziale. Opowie-działa czecholnikowi, o czem uczniowie jej na-zywali, jakich przygód pragnęliby doświad-czyć, jak wyglądały wreszcie ich poplamio-ne zeszyty po godzinie pisania. I nie poza-tem. Nie nie dodała do siebie — żadnego na-stroju, kaprysu, psoty, powagi czy uroczyzo-ty refleksji. Rozdział wypadł hors concours. Jest arcydziełem obserwacji. Czytać go można z satysfakcją.

Takiej samej przyjemności doznaje się podczas lektury rozdziału „Pawel i Gawel”. Bohaterką jego jest pierwszozaklasistka Hela, tak zwane trudne dziecko, które nie rozumie zawiłej prawdy życiowej, że człowiek nie po-winien czynić źle drugiemu choćby dlatego, że ten może mu złem za zło odpłacić. Prawda to istotnie dość trudna dla trudnego dziecka. Więć „pani od polskiego” musi ją powtórzyć i wbijać w głowę upartej uczenicy.

— Rozumiesz? — pyta.
Ale Hela wciąż ma wątpliwości.
— Jak ty komu, tak on tobie! — mówi wyzywająco.

Hela opisana jest bez zarzutu. Świetnie. Ale poco autorka na końcu rozdziału zrobiła taki dopisek:

W WIRZE STOLICY

KURACJA OWOCOWA

Przy schodkach na Górmośląskiej, przed walcami się domkami profesorów architektury, stoi z pigię wózków z owocami. Gruszek 80 gr. kilo, jabłka 60, sliwki 90.

— Proszę o kilo, tylko mało zgniótków...

— Już się robi! Waha!

Ledwo odchodzę podbiega barbec i pi-szezy: — Pan da jedną gruszkę, pan da panie dobry!

Dalem. A tu dopędzają mnie gruba straganiarka i zawałają: — Co, dał mu pan? Przekleły chmyz, on tu panie o! rana ster-czy i co który przechodzień kupi — leci za nim, wyprasza jedną gruszkę, czy jabłko; na oko mówię, że on zjada przynajmniej sześć kilo dziennie! No czy to po chrześcijańsku?

Cóż ty Antku, tak lubisz owoce?

— Ktoby nie lubił i doktor pedo! co muszę dla zdrowia jeść dużo jabłków, to matula zadowolona, że się tu kuruję.

LIANIANE SPODNIE TENISOWE.

Jak tam ludzie zmieniają koszałe nie bar-dzo widać, ale tenisiści stawiają sobie za punkt honoru zawsze występować w czystych portasach. Tenis się rozwija — konsumpcja spodni wzrasta, są żydki na S-to Krzyżskiej i Elektoralnej, co nie ma fabrykują oprócz bia-łych spodni. Jest zbyt. Wełniane, płóciene, grube, cienkie — wszystkie można dostać tylko nie laniane. — Nie mamy takich, odpo-wiadają żydy zgodnie, poco? nikt przecie ta-kich nie kupuje.

Firmy rakietowe dają naszym mistrzom ile chcą rakiet darmo. Hehda, Tłoczyska, Warminski mogą lazać Dunlop, Olmury, Fremy choćby po tryz dziennie — ale co re-klamują te firmy to reklamują. 5000 wózków na meczu z Wiechemi wdziałło dokładnie, że Hehda gra Dunlopem!

A gdyby tak dać im lniane spodnie. Dla-czegoby nie miano grać w tenisa w lnianych portkach. Owezy pęd sprawiby laeno, że za mistrzami poszłoby i tłumy kłipiarzy. Ubrad Hebdę i Tłoczyskiego w lniane pantalone.

Karol.

REMBRANDT CZY NIE REM-BRANDT

W Paryżu, młody tapicier Henri Carpe, jest zagorzałym wielbicielem starego malarstwa. To też spędza cały swój wolny czas w galerjach Luwru lub też na wędrowkach po antykwariach, skąd nieraz przynosi do domu jakieś stare płótno, okazynie nabyta. — W marcu tego roku pan Henri Carpe kupił za 20 franków od handlarza starożytności obrazek na drzewie, który pierwotnie przypisywał Van Goyen'owi. Jednakże na skutek swych badań samoukowych, odkrył po pewnym czasie, że temat tego obrazka jest identy-czny z obrazem „Wintertje” („Kanał Lyz-wiarzy”) pendzla Rembrandta, pochodzącym z kolekcji Van Epernum, a będącym obecnie własnością muzeum w Cassel. W rogu obrazka znajdują się nawet litery „Rt”, zwykły podpis mistrza holenderskiego.

Uszczęśliwiony tapicier twierdzi z pewno-ścią, że obraz jest oryginalnym, nie kopią, Rembrandta. Na dowód przytacza wiele fa-chowych argumentów, jak gatunek dzieła, na którym pejzaż wymalowano, nigdzie indziej nie spotykany, a odpowiadający ściśle dwóm innym kawałkom dzieł, zużytych przez Rembrandta na jego obrazy „Ślepy Tobiasz” i „Sen Józefa”, datowane z roku 1645, znajdujące się w Kaiser Friedrich Museum w Berlinie. Analiza radioskopiczna wykazuje lekką powłokę bielidla, używanego w 17 wieku. — Temat arcydziełka pełen melancholji, odpowiada rokowi 1645, bardzo niepomysłnemu dla Rembrandta. Prawdopodobnie obrazek zo-stał sprzedany w r. 1656 z licytacji wraz z wielką ilością innych przedmiotów, należą-cych do mistrza. Emile Michel w swej książce o Rembrancie pisze, że kilka studiów po-dobnych do obrazu w muzeum w Cassel, figu-rujących na tej licytacji, gdzieś zaginęło. Po-za-tem znaleziony obrazek nie jest wcale iden-tyczny z obrazem w Cassel. Trudno przypu-szczać, aby kopista pozwolił sobie na zmiany i poprawki Rembrandta.

Henri Carpe jest już obelżony przez eks-pertów i amatorów dzieł sztuki. I jeśli po-twierdzi się jego przypuszczenia, może da-nem będzie skromnemu tapicierowi spełnić ma-zenie jego życia i pojechać pod mgliste nie-ba Holandji, do Amsterdamu, tej Wenecji Północy, gdzie będzie mógł rozkoszować się doliwi w muzeach arcydziełami, znanymi mu dotąd tylko z reprodukcji.

L.

PIĘCIU ŚCIĘTYCH

Od czasu nowych rządów w Niemczech, zdarzają się często wyroki śmierci przez ścię-cie.

Ułaskawienia rzadko mają miejsce. W jed-nym dniu 26 sierpnia pięciu skazanych zo-stało ściętych przez kate...

Pomiędzy skazanymi było też kobieta, za-sądzona za namawianie do zbrodni.

L.

„Teraz, w roku 1933, czytaliśmy z He-
lą te nowelki. Hela jest solidną studentką.
„Ach, byłam okrapną! — zaśmiała się. —
„Pani nie wszystko o mnie powiedziała. Pani
„chyba dlatego mogła ze mną wytrzymać, że
„sama była tak młoda! — „Może? może dla-
tego, że byłam młoda! Ale nie żałuję, że wy-
„trzymałam”.

Właśnie te wszelkie dopiski, refleksje o-sobiste, uwagi, pustactwa i wręty uczniowie w tok opowiadania — psują całość, składają się na maniere, wprowadzają do pamiętnika nauczycielki fałszywy gryzły. Nie umiem tego zgrzytu zdefiniować, ale czuję jego obecność. I dlatego nie umiem potraktować książki po-ważnie jako głębszego studjum nad życiem dzieci w szkole. Ot, takie sobie bajeczki. A może w intencjach autorki leżała właśnie trzpiotowość? Dużo však pisze ona o tak zwanej radości, lekceważąc ludzi poważnych i nazywając ich nudnymi. W tej mierze po-wołuje się nawet na opinię p. Jerzego Ostrowskiego, egzylwatora wileńskiego i autora „Żywej szkoły”, który nie lubi również ludzi poważnych, który twierdzi, że ludzie poważni nie nadają się do szkoły. I dlatego musiał wy-jechać z Wilna.

P. Eugenja Kobylińska jest tego samego zdania: „Ludzie poważni są nazbyt wykończeni” — powiada z pogardą — nie zasilają wy-obrażni i usposobieni są zbyt krytycznie”.

Muszę wyznać, że takie ujęcie człowieka poważnego podoba mi się. Chciałbym nim być.

Wysz.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

ZALOŻONA W 1909 r.

ODDZIAŁY: WARSZAWA, KRAKÓW, LWÓW, TORUŃ, ŁUCK, WILNO
KAPITAŁY WŁASNE Dn. I. VII-33 r. — ZŁ. 6.909.000.
Pracujemy wkłady na rachunki bieżące (czekowe) i książeczki oszczędnościowe
(wkłady zwrotne na każde żądanie lub terminowo) i zapewniamy

najwyższe oprocentowanie — obecnie do 8 proc.

Zebrałe fundusze Centralna Kasa przeznacza na finansowanie rolników, zorganizowanych w 3.000 — różnych spółdzielni rolniczych.

670.000 Kasy całym swoim majątkiem: ziemią, budynkami i inwentarzem.

DAJE WIEC CENTRALNA KASA CAŁKOWITE ZABEZPIECZENIE

I NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE WKŁADÓW.

OSZCZĘDZAJCIE I LOKUJCIE SWE OSZCZĘDNOŚCI

CENTRALNEJ KASIE SPÓŁEK ROLNICZYCH

w Wilnie, ul. A. Mickiewicza Nr. 28, Tel. 13-65.

Premier Jędrzejewicz wśród sportowców



Pan prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz w otoczeniu drużyn sportowych Łotwy, Estonii, i Polski w czasie zawodów w Wilnie w dniu otwarcia Targów Półn.

Przed zjazdem działaczy gospodarczych i społecznych w Wilnie

Jak wiadomo, w dniach 8 i 9 września r. b. w Wilnie odbędzie się zjazd działaczy gospodarczych i społecznych. Zjazd ten organizuje Rada Wojewódzka Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Władze zjazdu ukonstytuowały się w sposób następujący:

Prezydium zjazdu: — przewodniczący — senator Witold Abramowicz, członkowie prezydium: — poseł dr. Stefan Brokowski, prezes Miejskiej Rady Miejskiej, dr. Franciszek Czernichowski, poseł Stanisław Dobosz, wojewoda Władysław Jaszczołt, prezydent dr. Wiktor Maleszewski, dyr. Ludwik Maleszewski, sekretarz generalny BBWR poseł Michał Brzek — Osniński, b. premyer poseł Aleksander Prystor, poseł Bohdan Podolski, prezes Roman Ruciński, rektor USB prof. dr. Witold Staniewicz, prezydent Władysław Szumanski, poseł Jan Tyszkiewicz, radaea Saul Trocki, poseł ptk. Bronisław Wydziałowski i generał broni Lucjan Żeligowski.

O Komisji BBWR. do spraw leśnych

W nr. 244 Gazety Warszawskiej ukazał się artykuł p. t. „Parawan”. Nazwa ta określiła niepodpisany przez autora artykułu działacz Komisji BBWR do spraw leśnych a to w związku z komunikatem o złożeniu Rządowi przez Komisję referatu przewodniczącego Komisji posła E. H. Czapkiego i członka Komisji posła R. Stroyńskiego. Nie możemy uważać tej nazwy danej Komisji Leśnej za słuszną. Znajdę przewodniczącego Komisji posła Czapkiego i wiceprezesa sen. Rdułowskiego, a też innych członków Komisji, nie mamy najmniejszej wątpliwości, że oniby się nie podjęli prac w komisji, gdyby mieli służyć za parawan i nie wzięli, że referaty posłów Czapkiego i Stroyńskiego przez Komisję przyjęte i Rządowi przekazane, służyć będą jako ważne przyczyny do rozwiązania zagadnień leśnych, a w szczególności administracji lasów państwowych w Polsce.

Gazeta Warszawska jest niezadowolona, że nie powołano Komisji Sejmowej, a ograniczono się do Komisji BBWR. Możemy Panowie z Gazety Warszawskiej przed napisaniem swych krytycznych uwag zechcieć zainteresować się, jak były prowadzone prace Sejmowych Komisji do spraw n.p. do sprawy Centrum.

Znamy prace tej Komisji i stwierdzamy, że niema żadnego porównania między dokładnością i pracowitością a też zebrałami materiałów tamtej Komisji a tej Komisji Blokowej.

I w tej dziedzinie potwierdza się ten, że praca gospodarcza pod hasłem partyjnym zorganizowana nie dorównuje pracy, w której moment partyjny jest całkiem usunięty.

Gazeta Warszawska popchnięta niekonsekwencje nazywając Komisję BBWR, do spraw leśnych parawanem, a przytaczając w uzasadnieniu swych krytycznych, szeroko zresztą podzielonych wywodów, dotyczących lasów państwowych oprócz interesujących uwag N.I.K. jeszcze zdania z referatu budżetowego sen. Rdułowskiego — wiceprezesa Komisji. Czy sądzi Gazeta Warszawska, że gdyby Komisja była parawanem, to referaty budżetowe sen. Rdułowskiego i posła Stroyńskiego tak krytycznie byłyby napisane jakimiś są?

Żdziwny się ujęciu sprawy Komisji leśnej BBWR. przez Gazetę Warszawską i uważamy nazywanie jej parawanem za niewłaściwe i krzywdzące.

KRONIKA



CZWARTEK

Dziś 31

Rajmunda

Jutro

Idzie Op.

Wschód słońca g. 4,24

Zachód słońca g. 6,14

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

Z dnia 30 sierpnia 1933 r.

Ciepłota średnia: 769.

Temperatura średnia: + 13.

Temperatura najwyższa: + 17.

Temperatura najniższa: + 7.

Opad:

Wiatr: połud. wschod.

Tendencja: spadek.

Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a

na dzień dzisiejszy:

W całości kraju mglisto lub chmurno. Dniem pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Noc chłodna. W dzień większe ocieplenie. W górach możliwe lekkie przymrozki. Słabe wiatry południowo — wschodnie.

MIJSKA.

— Brzeg Wileński. Na ostatnim posiedzeniu magistratu zapadła uchwała przystąpienia do wstępnych robót nad uregulowaniem ujścia rzeki Wileński. M. in. ma być wydany nakaz wznieszenia budowli nad samym brzegiem tej rzeki.

— Regulacja Wilji. Onegdaj rozpoczęte zostały prace nad usunięciem wysepki koło elektrowni miejskiej. Usunięcie wysepki spowoduje, że Wilja w tym punkcie zmieni nieco swój kierunek zbliżając się korytem do ul. Zygmunto-wskiej.

W celu przewożenia piasku na drugi brzeg Wilji został zbudowany specjalny most jednoci-snie rozpoczętą na Wilji prace olbrzymi eskawator sprowadzony z Pńska, który zajmie się pogłębieniem dna rzeki i uregulowaniem jej koryta.

KOLEJOWA

— Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski wyjechał dnia 30 b. m. w sprawach służbowych do Warszawy. Pan dyr. Falkowski weźmie również udział w uroczystym otwarciu linii średnicowej węzła warszawskiego, co nastąpi 2 września r. b. Powróci dyr. Falkowski nastąpi w dniu 4 września.

SZKOLNA

— SHELLEY'S INSTITUTE. Na wyższych kursach obejmują wykłady wyłączenie endozymem: Angielska literatura: Mr. George Bridge. — Fonetyka i elementarna — Anna Korsakowa. Francuska literatura — Alfred Ehrmon. — Elementarna i średnia — Herman Niedzwiecki. Rosyjski i korespondencja handl. — Władimir Ostankow. Niemiecki — Aleksander Freiman a Korespondencja handl. i stenografia — Lucjan Klein.

Ostatni dzień zapisów na Kursa Kryzysowe dnia 1 i 2 września od 11-tej do 13-tej i od 17-tej do 19-tej. Adres Zygmunto-wska 20 m. 3.

WOJSKOWA

— Niszczenie pocisków. Dziś o godz. 13-tej

na rowach Sapieżyńskich odbędzie się niszczenie pocisków artyleryjskich, które przeprowadzi pomocnicza składnica uzbrojenia.

SKARBOWA

— Starościńska komisja odbiorcza. — W związku z akcją przyjmowania świadczeń w naturze na spłatę należności z tytułu zaległości podatkowych, wileńskie Starostwo Grodzkie przystąpiło do zorganizowania miejskiej komisji odbiorczej, której zadaniem będzie ocena świadczeń, składanych przez podatników.

W skład jej wejdą przedstawiciele ster gospodarczych. Działalność komisji ma się rozpocząć z początkiem września rb.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Koła BBWR Dzielnicy Śródmieście. Dzisiaj o godz. 18 m. 30 w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR przy ul. św. Anny 2 m. 4, odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Koła BBWR Dzielnicy Śródmieście, na którym p. Poseł Stanisław Mackiewicz wygłosi odczyt „Nowa koncepcja konstytucyjna”.

Wejście na zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

RÓŻNE

— Dziennikarz polski z Filadelfii. Przybył do Wilna dziennikarz polski z Filadelfii p. Mar-larz, który zwiedził okolice, zabity miasta i Targi.

— Ruch na Targach. Do dnia wczorajszego włącznie do kas Targów wpłynęło na bilety ogółem 19 tysięcy złotych.

Z uwagi na to, że rozlegają się powszechne głosy, o zbyt wygórowanych opłatach wejściowych na Targi, sprawa ta ma być w tych dniach odpowiednio uregulowana.

— Eksporterzy amerykańscy w Wilnie. — Bawiący od dwóch dni na terenie Targów eksporterzy amerykańscy przeprowadzili szereg rozmów z rzemieślniczym biurem eksportowym w sprawie wysyłki wyrobów koszykarskich do Ameryki.

Ponadto przedstawiciele eksporterów lotewskich zawarł na Targach umowę na dostawę większej partii opon wyprodukowanych w Poznaniu.

— Znowu p. Z. Ch. — Wczoraj p. Z. Ch. był znowu napastowany przez tłum żebraków, którzy nawet zablockowali wejście, gdy samochód p. Ch. zatrzymał się przy hotelu Żor-za.

W czasie rozdawania pieniędzy wywnik incydent między szoferem samochodu a pewnym wyrostkiem, który podniósł wyrzuczoną na chodnik pięciozłotówkę.

Szofer twierdzi, że moneta wypadła mu z kieszeni w chwili, gdy otwierał drzwi w samochodzie. Chłopiec zaś oświadczył, że nie przypisuje, że 5-złotówkę wyrzucił p. Ch.

Z uwagi na to, że zajście przybrało coraz szersze rozmiary, przybyła policja i oba powołanych odprowadziła do komisariatu. W czasie sprzeczki p. Z. Ch. nimio wielokrotnych zwracał się do niego, zachował się całkiem obojętnie, tak, jakby nie dostrzegł zajścia.

— Związek Strzelecki Podokręgu Wileńskiego uzyskał w Ministerstwie Komunikacji ulgi na przejazdy kolejami państwowymi normalno — i wąskotorowymi w wysokości 80 proc. niższe od biletów normalnych, dla grup składających się co najmniej z 30 osób — udających się na uroczystości 25-lecia Związku Strzeleckiego i Zjazdu Ziem Kresowych, które odbędą się w Wilnie w dniach 8, 9 i 10 września.

Żniżki ważne są na przyjazd do Wilna ze wszystkich stacji kolejowych Rzeczypospolitej

JADWIGA JENTYSÓWNA

URZĘDNICZKA PANSTW. BANKU ROLNEGO ODDZIAŁ W WILNIE

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 29-go sierpnia 1933 r. w wieku lat 33.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła S. S. Piotra i Pawła nastąpiło dn. 30 b. m. Eksportacja na cmentarz Rossa odbędzie się dnia 31 b. m. o godz. 4.30 pp. O czym zawiadamiamy

DYREKCJA I PRACOWNICY
PANSTWOWEGO BANKU ROLNEGO
ODDZIAŁU W WILNIE

Podatek od nieruchomości

pobierają od jutra urzędy skarbowe

WILNO. Z dniem 1 września r. b. zostaje przyjęty od Zarządu m. Wilna (b. Magistratu) przez 1, 2, 3 i 4 Urząd Skarbowy na m. Wilno wymiar i pobór państwowego podatku od nieruchomości. Z datą tą Zarząd m. Wilna nie będzie przyjmować wpłat na poczet wymienionego podatku oraz związanych z nim wszelkich

dotatków państwowych i komunalnych tudzież należności ubocznych.

Wpłaty te należy uskuteczniać wprost do Kas właściwych terytorialnie Urzędów Skarbowych lub na rachunek (konto) tych ostatnich za pośrednictwem PKO (urzędy pocztowe) i samodzielnie oddziały PKO.

Przewiezienie zwłok oficerów czeskich

STOLPCE. W tych dniach przez Stolpce w specjalnym wagonie wracali do Czechowłaci prochy poległych w wojnie z ZSSR jeszcze w roku 1918 bohaterskich pułkowników Szewca Józefa i Waszarki. Ekshumacja zwłok odbyła się

niedawno w Rosji. Zwłokom towarzyszył urzędnik konsulatny czeskiego w Moskwie Miroslaw Czerny, któremu użyczono na tutejszej stacji wszelkiej pomocy.

Zmiany w ruchu pociągów

Z dniem 2 września r. b. uruchamia się linie średnicową w Warszawie — od Warszawy Wschodniej przez nowy most na Wiśle, przez tunel pod Alejami Jerozolimskimi, do Warszawy Głównej (dworzec dolny) i dalej na Szczecińskie w dolnym poziomie.

W związku z tem zmieniono rozkład jazdy szeregu pociągów. W obrębie Dyrekcji Wileńskiej rozkład jazdy pociągów przybywających do Wilna i odchodzących z Wilna ulega od 2 września r. b. następującym zmianom:

- 1) Pociąg pocztowy Nr. 707: z Warszawy Głównej, poziom dolny, odjazd o godz. 0,20, Warszawa Wschodnia — p. o g. 0,29, odjazd o godz. 0,31 i przyjazd do Wilna bez zmiany.
- 2) Pociąg osobowy Nr. 711: Warszawa Główna, poziom dolny — odjazd 9,18, Warszawa Wschodnia — p. 9,26 odjazd 9,28 i przyjazd do Wilna bez zmiany.
- 3) Pociąg osobowy Nr. 712 — odjazd z Wilna bez zmiany, Warszawa Wschodnia — p. g. 16,23, odjazd g. 16,25, Warszawa Główna poziom dolny przyjazd 16,35.
- 4) Pociąg p. 708: odjazd z Wilna bez zmiany, Warszawa Wschodnia p. 6,20, odjazd 6,22, Warszawa Główna, poziom dolny przyjazd 6,32.

czują niedolę opuszczonych dzieci i radość z odnalezienia Kochających serc rodziców. Będą płakać i śmiać się razem.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Córka pułku.
PAN — Krew cygańska.
CASINO — Baby.
ROXY — Demon miłości.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Skradzioną garderobę, Tarasiewiczowej Alinie (Kalwaryjska 68) skradziono ze składu różną garderobę i bieliznę, wartości 400 zł.

— Anator pomidorów. Zatrzymano został na gorącym uczynku usiłowania kradzieży pomidorów na szkodę Zabłockiego Władysława (Mickiewicza 22) — Adolf Wajnberg (Borowa 10).

— On ukradł i jego okradziono. — Czerw nastolek Jan Muszański, uciekając od ojca z Łomży, zabrał mu 1400 złotych, projektując złożyć te pieniądze na podróż po Polsce.

W Wilnie chłopak zatrzymał się w domu zajeżdżnym Moryny, przy ul. Stefanki 25, gdzie poznał syna hotelarza.

Młody Moryno, wywieźdźszy się, że Muszański ma pieniądze, skradł mu 400 złotych.

Muszańskiego zatrzymano na prowincji i gdy zapytano o pieniądze, chłopiec wydał kto go okradł.

W związku z tem Morynę aresztowano.

OSZMIANA

— DZIECIOBOJSTWO. Zachmiew Helena lat 21 panna, zam. we wsi Raskuciany, gm. grauzkiński, pow. oszmiański, urodziła dziecko, które następnie udułsiła i pogrzebała w lesie około wsi Raskuciany. Zachmiew do winy się przyznała i wskazała miejsce pogrzebania zwłok.

DOLHINÓW

— SAMOBOJSTWO. W miasteczku Dolhinowie w dniu 27 b. m. odebrała sobie życie przez powieszenie 19-letnia Helena Lachowiczówna. Samobójstwo popełniła na strychu domu. Przyczyny narażenie nie ustalono.



— Miejskie Koło BBWR. — W ostatnich dniach odbyło się doroczne walne zebranie miejskiego Koła BBWR w Lidzie, na którym dokonano wyboru nowych władz w osobach p. p. Zadzurskiego, Maślanka, Gawlika, prof. Hanusa, prof. Kalecińskiego, Wysokiego i Kosowskiego jako członków, oraz mjr. w st. spocz. Rippera, Goldwassera i Michalskiego jako zastępców.

sobie, natomiast inną butelkę napełnił wodą, dosypał ziół i korzeni i tak preparowane lekarstwo wręczył pacjentowi.

Zawiadomiony o tem Szmujłowicz zgłosił się na posterunek policji w Raduniu, gdzie spisano na zachora protokół, konstatując „cudowne lekarstwo”. Baniewicz przyznał się do szarlatanstwa, twierdził jednak, że dał wodę przez myśl, gdyż sporządził je rzekomo dla siebie.

U Baniewicza dokonano rewizji konstatując również inne „leki”. M. in. skonfiskowano proszki, mające leczyć od wszelkich chorób, a składające się z mieszaniny cukru, soli i kakao.

Chodzę po Targach

BOLĄCZKI TARGOWE

Są dwa rodzaje robienia interesów. Jeden polega na wyekskawaniu jaknajwiększej ilości gotówki z przedsiębiorstwa bez względu na możliwości płatnicze konsumenta. Kończy się to zwykle po krótkim okresie wyłączenia.

Drugi rodzaj jest inny. Przedsiębiorca zniża cenę, przeżyja ten publiczność, powiększa obrót i w konsekwencji dobrze zarabia przy niskich cenach, osiągając w dodatku dobrą reklamę.

Dyrekcja III Targów stosuje pierwszy system.

Ustanawiając ceny biletów na 80 gr. zamknęła dostęp na Targi szerokim rzeszom publiczności.

Pomijając już ehybiony cel propagandowy (mała ilość wiedzających) podkreślić należy niezrozumienie własnego interesu przez Dyrekcję III Targów.

Ruch na wystawie lub na Targach, jakoby one nie były, jest jedynym i kardynalnym warunkiem powodzenia imprezy. W przeciwnym bowiem razie wystawa nie ma możliwości dotrzeć bezpośrednio do konsumenta i zniechęca się na przyszłość. Konsument również nie na tem nie zyskuje.

Trzeci zaś przedewszystkiem Dyrekcja, bo jeżeli za biletami po 80 gr. wejdzie dajmy na to sto osób, co da w sumie 80 zł., to napewno przy biletach po 50 gr. wejdzie dwieście, jeżeli nie więcej osób — co daje minimum 100 zł.

Wniosek jasny: większy dochód kasowy dla Dyrekcji Targów, większy ruch w Pawilonach i Kioskach, zwiększona możliwość transakcji, osiągnięty cel Targów i wystawy zarówno pod względem handlowym jak reklamowym.

Więć?

Sprawy żniżki cen biletów wstępu na III Targi Północne i Wystawę Liniarską trzeba pozytywnie załatwić. (c)

Jeżeli można rozważać, czy 80 gr. w dzisiejszych czasach jest opłatą za nadto wygórowaną, to coż powiedzieć, o żądaniu przez kontrolerów biletu wstępu od osób, mających interes w Dyrekcji Targów?

Wczoraj kontroler p. Dacenko nie wpuścił na Teren Targów członka Komitetu Targów, który należało wyegzaminować się i stanowiąc zaznaczyć, iż idzie do Dyrekcji Targów, a bynajmniej nie w celu zwiędzania Targów, które już dobrze zna.

Zadanie opłat wejściowych od interesantów Dyrekcji jest pomysłem niewłaściwym, tem bardziej, że ktoś może zaryzykować, że nie trzeba będzie przyjsć jeszcze raz, a może parę razy?

Najśłodszy zakątek na Targach

Wędrując wśród stoisk i pawilonów, nie sposób ominąć dwóch połączonych kiosków „Sucharda” i „Oetker”.

Nie dość, że są one z gustem urządzone, że estetyczny ich wygląd miły jest dla oka, nie dość, że przystojne ekspedjentki, zalotnym uśmiechem zwabiają przechodniów — ale przecież każdy może tu dostać bezpłatną próbkę doskonałej czekolady lub galaretki.

Są do wyboru najrozmaitsze słodczyce, a kto kupi ich za złotówkę, dostaje jako premiję balonik, lusterko i kakao.

Nie tedy dziwnego, że na całym terenie Targów widzimy moce baloników „Sucharda”, „Dla snuśkoszów są czekolady wyborowe „Dla Pani”, „Dla Pana” i „Frutolów”.

Zresztą każdy gatunek wyrobów „Sucharda” ma swoich nabywców i wielbicieli.

Skrętnie gospodynie znajdują prócz słodczych dla swych pociech, także i coś praktycznego.

Spróbujmy galaretkę Oetkera i otrzymamy bezpłatnie wyczerpujące przepisy na różne ciasta, torty, budynie i leguminy.

Przyjemnie łączy się z pożytecznem!

Dla spopularyzowania swych wyrobów ustanowiła firma „Suchard” najniższe ceny.

Już za 10 gr. można dostać smaczną, gatunkową czekoladę.

Wśród najszerzej rzesz konsumentów do brzo znane są znaki fabryczne: Oetkera — białołatkowa i Sucharda — duży pies Saint-Bernard.

Wymownym dowodem wielkiej popularności wyrobów Sucharda i Oetkera są tłoczące się przy kiosku tłumy.

Rozradowane i zadowolone twarze świadczą, że słodczyce prócz tego, że są pożywne, mają również wpływ na dobry humor.

DZIŚ OTWARCIE

Pierwszorządnej RESTAURACJI BARU

„BUKIET”

Filij Rest. „ZACISZE”

Wilno, ul. MICKIEWICZA 7, tel. 17-93

Orkiestra koncertowo-daniogowa

Obfity wybór wszelkich zakąsk.

Śniadania, obiady, kolacje. Bufet zastroszony w rozmaite trunki krajowych i zagranicznych marek.

Dawizą naszego Zakładu: porcje tanie, obfite, zdrowe i smaczne

ZARZĄD

Pierwszorządne
artykuły malarskie i t. p.
po cenach najniższych
poleca
SKŁAD FARB
Franciszka RYMASZEWskiego
Wilno, ul. Mickiewicza 35

POPIERAJCIE L.O.P.P.J.

Eksplodujące kowadło

WILNO. 32-letni Jan Kisiel z kolonii Matujmy gm. ejyskiej posługiwał się pociskami artyleryjskimi, znalezionymi jeszcze podczas wojny światowej, jako kowadłem podręcznym.

Onegdaj Kisiel użył tego pocisku do kłepania kossy. Podczas kłepania pocisk eksplodował urwając Kisielowi kawał lewej nogi i zadając szereg innych obrażeń.

grodzieńska

— Wycieczka na Targi wileńskie. W dn. 5 września organizuje się z Grodna wycieczka na Targi Północne i Wystawę Liniarską do Wilna. Koszt wycieczki w obie strony przy 70 proc. zniżce kolejowej, z noclegiem i wejściem na wystawę do 10 zł. Wyjazd z Grodna nastąpi o godz. 4,09 rano w dniu 5 września powrót zaś w dniu 6 września o godz. 20-tej.

Zapisy uskutecznią kierownik Okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych p. Przybylski — w biurze Wydz. Powiatowego.

— Dłaczego w sklepach tytoniowych niema znaczków pocztowych? Od pewnego czasu daje się zauważyć zanikanie znaczków pocztowych w sklepach tytoniowych, w których znaczki te do niedawna można było nabyć.

Jak się dowiadujemy przyczyną niechęci sklepikarzy do znaczków pocztowych staje się zmniejszenie udzielanej sklepikarzom prowizji za sprzedaż tych znaczków.

— Kradzież zegarka. Goroszkowski Marja (Piaszkowa 21) zameldowała Policji że jej „koleżanka” nieznanej nazwiska i miejsca zamieszkania skradła złoty zegarek wartości 30 zł.

Dziwnie! dlaczego p. Goroszkowski nazwała ją koleżanką.

— Pobity na ulicy. Idącemu ulicą mieszkaniową wsi Dziemietówka gm. indurskiej Józefowi Szostakowi zadał cios kamieniem w głowę mieszkaniec tejże wsi Jan Awierkowko, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

— Kradzież mięsa. Na szkole Besko Teodora (Witoldowa 26) nieznani sprawcy skradli z lodowni mięsa wartości 30 złotych.

Dźwiękowe kino „APOLLO”

Dominikańska 26.

NA EKRANIE

Rewelacyjne arcydzieło reżyserji Charlesa Brabina p. t.

„TOMMY BOY”

z CLARK GABLE, MADGE EVANS i ERNEST TERENCE

NA SCENIE

Niebywała sensacja! Najpopularniejsi artyści teatrów „Morskie Oko”, „Banda” i „Qui Pro Quo” i Operetki Warszawskiej — Ninta Bolska, Stan. Rybaczewska, Wacław Zdanowicz, Ryszard Misiewicz, Franciszek Bay oraz wybitny balet seen warszawskich Niewęgłowskiich w najnowszym przebojowej rewii w 12 obrazach p. t.

„BABY PRECZ”

Wstęp od 54 gr.

baranowicka

— Nabożeństwo za duszę s. p. posła Tadeusza Hołówni. W dniu 29 sierpnia r. b. jako w drugą rocznicę śmierci s. p. Tadeusza Hołówni odbyło się w kościele parafialnym żałobne nabożeństwo, które odprawił ks. dziekan Borysik.

Na nabożeństwie byli obecni naczelnicy władz i instancji na czele z panem starostą J. Neugebauerem, członkowie BBWR, prezesi organizacji społecznych oraz rodzina s. p. Tadeusza Hołówni, pozatem harcerze szkół powszechnych i harcerki gimnazjum Barbary Radziwiłłówny.

Podczas żałobnej mszy świętej przygrywali na organach p. Szydłowski i na skrzypcach p. Pikulski. Po nabożeństwie ks. dziekan Borysik wygłosił przepiękne kazanie podnoszące czynny zmarłego i stawiające go za wzór dla społeczeństwa kresowego jak należy pracować dla Polski.

— Pułk Kwieciński bada lotnisko przed rajdem. W dniu 27 sierpnia w godzinach ran-

nych wylądował na lotnisku generały sekretarz Aeroklubu pułk Kwieciński, który badał stan lotniska w związku z V konkursem samolotów turystycznych.

— I korytarz nie uchroni. W dniu 28 sierpnia starszy ogólnomistrz 20 P. A. L. Franciszek Baran przyjechał do biura ewidencji ruchu ludności magistratu, a że niebezpiecznie zostawił rower na podwórzu wprowadził go do korytarza i poszedł spokojnie załatwiać sprawę. Jakież było jego przerażenie, kiedy wyszedł zbierał swego roweru nie znalazł. Zameldował o tem komisarzowi, a szkoda bo rower Łuczniak prawie nowy i wart 200 zł.

Miejmy nadzieję, że się odnajdzie.

— Co z niego będzie! W dniu 20 sierpnia na polach wsi Hołciewicze gm. Lachowickiej podczas paszenia krów pastuch Michał Czelewicz lat 14 postrzelił w lewą rękę pastucha Aleksandra Szodę lat 14. Jak wykazało badanie Czelewicz sam sporządził strzelbę co w rodzaju pistoletu, nabijaną prochem, a postrzelił Szodę wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze swym wynalazkiem. Pierwszej pomocy Szodzie udzielił lekarz rejonowy w Lachowiczach, zabierając uszkodzone ciało do kategorii lekkich.

— Zamykaj stodoły, bo niczem nie gardzą. W nocy na 26 sierpnia mieszkalcowi Molczadzi Rabowci Owsejowi z niezamkniętej stodoły skradziono warsztat stolarski wartości 70 zł. — Jak widzimy w obecnych ciężkich czasach niczem nie gardzą.

nowogrodzka

— Przyjęcie u Pana Wojewody. W dniu 30 b. m. Pan Wojewoda Świdzki przyjął P. P. Złotą postać, p. Szanawskiego Komisarza Wileńskiej Izby Rolniczej, p. Telesę Przeszkę Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Stonimie oraz p. Blonskiego, Podolanczyka, Kozaka i Ulasewicza w sprawie komasacji wsi Kuścin — Kuszelewski.

stolpecka

— Posiedzenie Zarządu Czerwonego Kryża. W piątek dnia 1 września w sali „Reduty” odbyło się posiedzenie Zarządu Czerwonego Kryża. Na porządku dziennym znajdują się ważne sprawy, jak urządzenie schroniska na dworcu i zwolnienie Walnego Zebrania.

— Handel z ZSSR. Niektóre firmy utrzymują dość ożywione stosunki z Rosją. Do firm takich należy firma S. Eitington z Londynu, której przedstawiciele często odwiedzają tereny sowieckie. Firma ta prowadzi handel futrami, mając przedstawicielstwo na całej Rosji, poczęści Polskę.

W tych dniach przedstawiciel firmy przewiózł przez Stolpce cały szereg próbek drogocennych futer. Twierdził, że handel się wielce opłaca.

— Ruch towarowy. W ostatnim czasie daje się znowu zauważyć znaczne wzmocnienie ruchu tranzytowego. Przewozi się w skrzyniach, o rozmiarach dotąd w Stolpcach niespotykanych zalegających niekiedy cały wagon, przedmioty potrzebne prawdopodobnie do rozbudowy dalszej urządzeń elektrycznych w Rosji.

Ruch towarowy w Polsce wykazuje tę samą ilość wagonów, przy czym w dalszym ciągu przewozi się szyny kolejowe, blachy i towary.

— Potajemna uprawa tytoniu. Władze policyjne wykryły na terenie powiatu cały szereg nadużyć na tle uprawy tytoniu. Chcąc uzyskać tańszy tytoni hodują gospodarze rośliny te w miejscach, gdzie ich oko ludzkie nie spostrzeże.

Wzmocniona czujność organów bezpieczeństwa w okresie najwyższego wzrostu roślin, sprawiła że wykryto uprawę tytoniu nawet u ludzi, skądinąd zupełnie nieposzlakowanych.

Ostatnio w dość znacznej ilości stwierdzono uprawę w kolonii Jaceńskich, gm. stolpeckiej u gospodarzy Blenkowskiego Szymona, Kucharczyków Michała i Jana, Leonczyka Tomasza i Bielskiego Jana.

Giełda warszawska

Z DNIA 30 SIERPNIA

Dewizy i waluty
Belgia 124,80 — 125,11 — 124,49.
Holandia 360,35 — 361,25 — 359,45.
Londyn 28,64 — 28,79 — 28,49.
Nowy York 6,30 — 6,34 — 6,26.
Nowy York kabel 6,31 — 6,35 — 6,27.
Paryż 35,03 — 35,12 — 35,94.
Szwajcaria 172,60 — 173,03 — 172,17.
Berlin 212,95.
Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 84.
Lilpop -11,75 — 11,60. —
Starachowice 10,25 — 10,30.
Haberbusch 41,50.
Tendencja mocniejsza.
Dolar w obr. przyg. 6,25.
Rubel 4,73 — 4,75.

Pożyczki polskie w N. Yorku.
Dillonowa 71.

Radja wileńskie

Czwartek, dnia 31-go sierpnia 1933 r.

7.00 — Czas.
7.05 — Gimnastyka.
7.20 — Muzyka.
7.30 — Dziennik poranny.
7.35 — Muzyka.
7.52 — Chwilka gosp. dom.
9.30 — Transm. z Wawelu mszy św. celebrowanej przez kardynała prymasa Węgier z okazji 400-letniej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego.

11.57 — Czas.
12.05 — Transmisja z Bazyliki wileńskiej ceremonii przeniesienia prochów królewskich. Reportaż prowadzą Stan. Lorentz i Witold Hulewicz.

12.45 — Prasa.
12.55 — Dziennik południowy.
14.50 — Program dzienny.
14.55 — Komunikaty.
15.00 — Muzyka.
15.25 — Giełda rolnicza.
15.35 — Muzyka (płyty)
16.00 — Audycja dla dzieci.
16.30 — Audycja z cyklu „Wizyty mikrofonu” — wywiad ze Stefanem Jedrychowskim.

17.00 — Przegląd czasopism kobiecych.
17.15 — Muzyka lekka.
18.05 — Miode lata króla Stefana — odczyt wygł. K. Koźmiński.
18.25 — Arje i pieśni.
18.55 — Skrzynka pocztowa Nr. 259 — listy radiosłuchaczy omówi dyr. progr. W. Hulewicz.

19.10 — Program na piątek.
19.15 — Barwność placów targowych w Polsce — feljeton wygł. Fr. Szymanówna.
19.30 — Transm. z teatru miejskiego w Krakowie akademii ku czci Stefana Batorego.

20.15 — Koncert.
21.05 — Dziennik wiecz.
21.15 — „Polska już ma skrzydła” — pogad. wygł. Józef Jankowski.

21.25 — D. c. koncertu.
22.00 — Muzyka taneczna.
22.25 — Wiad. sport.
22.35 — Kom. met.
22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

22.40 — D. c. muzyki tanecznej.

PAN

zapowiada na otwarcie sezonu najwybitniejszy film współczesny

„HELIOS”

„CASINO”

„PAN”

„ROXY”

MICKIEWICZA 22, tel. 15-28

Na rozpoczęcie roku szkolnego Zeszyty, bruliony, ołówki, piórnik Tarnistery, taczk skórzane i brezentowe Przybory dla krasnoludów i papery tylko w firmie M. RODZIEWICZ Wilno, ul. Wielka 9 po cenach bezkonkurencyjnych.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, — parytet Wilno.

Z DNIA 30 SIERPNIA

CENY TRANZAKCYJNE:

Zyto zbierane nowe 975 g-1 14,25
Zyto zbierane nowe do 699 g-1 15.
Pszenna jednolita ON aN
Mąka pszenna 4-0 A. Luks. 36,50
Mąka żytnia do 55 proc. 25,50
Mąka żytnia do 65 proc. 20,50
Mąka żytnia siatkowa 18.
Kasza gryczana 1-1 palona 35
Kasza gryczana 1-2 palona 38
Kasza perłowa pęcak nr 2 24.

CENY ORIENTACYJNE:

Pszenna zbierana nowa 21.
Owies zbierany 12,50
Mąka pszenna 4-0 A. Luks. 36,50
Mąka żytnia razowa 18.
Mąka żytnia razowa szatrowana 19.
Otręby żytnie 9.
Otręby jęczmienne 8,50
Otręby pszenne cienkie 9.
Kasza gryczana 1-1 biała 35.
Kasza owsiana 50.
Siano 5,50
Słoma 5.

L E N:

Basis I sk. 216,50 za 1000 kg. f-co stacja załadunkowa:

Len trzep. Wołożyn 1299.
—1342,30
Len trzepyany Druja 1104,15
—1147,45
Len trzepyany Dokszyce 1234,50
—1277,35
Kądzień Grodzieńska 1168,28
—1179,93

Ogólny obrót w tonnach: 175.

ZADAJCIE

w wszystkich aptekach składach aptecznych znana średka od odcisków

Prow. A. PAKA.

Len trzep. Wołożyn 1299.
—1342,30
Len trzepyany Druja 1104,15
—1147,45
Len trzepyany Dokszyce 1234,50
—1277,35
Kądzień Grodzieńska 1168,28
—1179,93

Ogólny obrót w tonnach: 175.

ZADAJCIE

w wszystkich aptekach składach aptecznych znana średka od odcisków

Prow. A. PAKA.

Len trzep. Wołożyn 1299.
—1342,30
Len trzepyany Druja 1104,15
—1147,45
Len trzepyany Dokszyce 1234,50
—1277,35
Kądzień Grodzieńska 1168,28
—1179,93

Ogólny obrót w tonnach: 175.

ZADAJCIE

w wszystkich aptekach składach aptecznych znana średka od odcisków

Prow. A. PAKA.

Len trzep. Wołożyn 1299.
—1342,30
Len trzepyany Druja 1104,15
—1147,45
Len trzepyany Dokszyce 1234,50
—1277,35
Kądzień Grodzieńska 1168,28
—1179,93

Ogólny obrót w tonnach: 175.

ZADAJCIE

w wszystkich aptekach składach aptecznych znana średka od odcisków

Prow. A. PAKA.

Len trzep. Wołożyn 1299.
—1342,30
Len trzepyany Druja 1104,15
—1147,45
Len trzepyany Dokszyce 1234,50
—1277,35
Kądzień Grodzieńska 1168,28
—1179,93

Ogólny obrót w tonnach: 175.

ZADAJCIE

w wszystkich aptekach składach aptecznych znana średka od odcisków

Prow. A. PAKA.

„ARJANA”

w-g powieści Claude ANEL'A z ELŻBIETĄ BERGNER w roli tyt. — Szczegóły nastąpią.

CÓRKA PUŁKU

Córka Pułku — to melodyjny przebieg na tle romantycznych przygód
Córka Pułku — Film czerpiący z Międzynarodowej Rewii Filmowej w Nirel.

„BABY” (DZIEWCZĄTKO)

Film nad filmy! W roli „Baby” ANNY ONDRA

JOAN CRAWFORD

Wspaniały podwójny program! Fascynująca piękność „Pożegnane z grzechem” orsz „KREW CYGAŃSKA” mistrzowska filmowana

„DEMON MIŁOŚCI”

Dzisiaj wielkie arcydzieło osnute na tle słynnej powieści P. Benoit „Atlantyda” reżyserji genialnego twórcy „Najeźdźców”. G. W. PABSTA

W rol. gł. czarująca BRYGIDA HELM i męski JEAN ANGELO

Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10.20.

Flakon najmodniejszej wody kwiatowej

„LADY”

otrzyma bezpłatnie każda Pani Kupująca w okresie III Targów Półn.

od 1-go do 5-go września

w Skł. Apt. J. Prużana

Wilno, Mickiewicza 15

vis-à-vis Hotelu Georges

Tel. 482 Egz. od r. 1890

DRZEWO OPALOWE, brzożowe, sosnowe i olszowe, oraz

węgiel górnośląski

poleca

SKŁAD DRZEWA

MICHAŁA HR. TYSZKIEWICZA

w Wilnie, ul. Tatarska 28, tel. 751.

Dostarcza również dla urzędów i instytucji.

Dla P. P. Urzędników na raty.

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA garnitur mebli salono- wych, bufet, szafy, sto- łowe itd. Oglądać co- dzienne od 3 do 5 p. WIELKA 21 — tel. 921 p. Aleja Róż Nr 4 m. od 9-1 i 3-7

W. Z. P. 23.

Lekarze

DOKTOR Blumowicz Choroby skórne, wenie- ryczne i mocznicowe. WIELKA 21 — tel. 921 p. Aleja Róż Nr 4 m. od 9-1 i 3-7

W. Z. P. 23.

Lokale

2 POKOJE DO WYNAJĘCIA za ul. Bernarynski 8-5 Ceglada od 1 do 5.

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

Różne

POSZUKUJE folwarku 30 — 40 ha w pobliżu Wilna. Zgłoszenia do Lit. Spółdz. Kredyt. — Wielka 12 dla „A.”

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0

0